

Łódź

**XXXIV rok
istnienia.**

**CENA NUMERU
25 gr.**

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.

Dla robotników 4 zł.

Odnosz. do domu 30 gr.

Z dostawą poczt. 6 zł.

Przez Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 5-go grudnia

№ 335

Skład nowego gabinetu

**Trzy teki w nowych rękach, trzech nowych wiceministrów
1-marszałek, 2-gener. łów, 7 pułkowników**

Dziś ukaze się dekret P. Prezydenta, mianujący nowy rząd.

Skład nowego gabinetu jest następujący:

premier — ptk. Walery Sławek,
wicepremier — ptk. Bronisław Pieracki,

min. spraw wewnętrznych gen. —
dr. Felicjan Sławoj — Składkowski,

wicemin. spr. wewn. — pułk.
Kazimierz Stamirowski,

min. spraw zagranicznych —

August Zaieski,

wicemin. spraw zagr. — pułk.

Józef Beck,

min. spraw wojskowych — Mar-

szalek Józef Piłsudski,

min. sprawiedliwości — prof.

Czesław Michałowski,

min. rolnictwa — J. Janta —

Połczyński,

min. wyznań rej. o cśw. publi. —

dr. Sławomir Czerwiński,

min. rob. publ. — gen. inż.,

Mieczysław Norwid-Neugebauer,

min. komunikacji — inżynier

Alfons Kuhn,

min. Przem. i handlu — inż. Eug.

Kwiatkowski,

min. pracy — ptk. Aleksander

Prystor,

min. poczt. i telegrafów pułk.

inż. Ign. Boerner,

kierownik mia. skarbu — pułk.

Ign. Matuszewski.

—:O:—

Oddziały szturmowe hitlerowców

Nad granicą śląską

BERLIN, 4.1p. W ciągu dnia wczorajsze po policja przeprowadzała w okolicy Jeszko wiec wielką obławę we wsiach i lasach okolicznych, poszukując zbiegłych z zamku von Oelffena około 50 członków hitlerowskiego oddziału szturmowego.

W wyniku uobławy ujęto dalszych 150 hitlerowców; temsamem liczba aresztowanych wzrosła do 350 osób.

Około 100 zbiegom udało się ułotnić.

Poszukiwania w zamku przynoszą coraz to nowe sensacyjne odkrycia. Prócz ujawnienia wielkich zapasów broni, amunicji, granatów ręcznych i rakiet znaleziono wczoraj wieczorem tysiąc hełmów stalowych i większą ilość karabinów model 98 Mauser. Wszyscy hitlerowcy byli umundurowani, wyposażeni w tornistry, zapasowe trzewiki i prowiant na kilka dni.

Jak stwierdziło dochodzenie policyjne, hitlerowcy po wyjściu z miasta odmaszerowali wzdłuż Odry do Ohlau i w pobliżu Ludisch odbyli nocne ćwiczenia polowe. Ludność słyszała dokładnie strzały karabinowe i pistoletowe oraz widziała trzy wyrzuczone przez hitlerowców rakiety świetlne. Po zakończeniu ćwiczeń oddziały odmaszerowały do Jeszkowicz, gdzie przygotowano dla nich wiatery.

Gdy policja zjawiała się w zamku, bojow-

cy poukrywali karabiny w słomie, na której spali. Niektórzy rzucili się do ucieczki przez okna, co im się też udało. Wśród ujętych znajdują się młodzieńcy w wieku 17 do 18 lat oraz dojrzały mężczyźni, którzy uczestniczyli w wojnie światowej.

Zdaniem policji wszystko wskazuje na to, że koncentracja oddziałów szturmowych narodowych socjalistów w Jeszkowicach była wstępem do odmarszu w kierunku nieostwierdzonego jeszcze celu.

Przypuszczenie, iż hitlerowcy udad się mieli na Górny Śląsk, by tam utworzyć ro-

dzaj formacji granicznych jest zupełnie prawdopodobne, tembardziej iż jak wiadomo na rodowi socjalisci wystąpili z takim wnioskiem w Reichstagu.

Do oddziałów szturmowych zaciągnąć się mieli również studenci bawarscy, którzy przybyli do Wrocławia.

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

NAPAD NA KONSULAT POLSKI W HAMBURGU

Policja niemiecka „nic nie widzi, nic nie słyszy”

HAMBURG, 4.12 — Ubiegłej nocy o godzinie 10-ej wybito kamieniami oraz petardą dwie szyby w konsulacie polskim w Hamburgu w gabinecie konsula.

Uciekających w różne strony na rowach 6 zamachowców zauważył policjant z odwachu, odległego o 100 mtr. od gmachu konsulatu. Policjant ów usłyszał detonację i wyszedł na ulicę celem zbadania przyczyny. Przed domem znaleziono gilzę od petardy i butelkę z wodą ze znakiem „hackenkreuz” i napisem „Gross Deutschland erwache!” oraz

kamienie.

Zamach miał miejsce w chwili, kiedy konsulstwo Himmelstjerna znajdowali się w gabinecie. Wybuch wywołał u pani konsulo-wej silny wstrząs nerwowy

Wezwana natychmiast przez konsula policja kryminalna do dziś do godz. 9 min. 20 rano nie zjawiała się.

Należy przypomnieć, że jest to już drugi wypadek wybijania szyb w tutejszym konsulacie polskim w roku bieżącym.

WOJCIECH KORFANTY

Jeden z budowniczych Polski

Karany za niedokładne oczyszczenie ustępu Dalsze szczegóły o więzionych posłach

WARSZAWA, 5.12. Wincenty Witos, przebywający po zwolnieniu z więzienia w jednym z sanatoriów pod Krakowem, leczący się tam na poważną chorobę żołądka. Ostatnimi dniami stan chorego pogorszył się o tyle, że nie może przyjmować żadnych pokarmów.

Do sanatorium, w którym przebywa p. Witos zgłosiło się kilka delegacji chłopskich z prośbą, by prezes „Piasta” zatrzymał swój mandat poselski. Odpowiedzi p. Witos jeszcze nie dał. Jak się dowiadujemy, od odpowiedzi p. Witos uzależnia również swą decyzję przyjęcia lub rezygnacji z mandatu p. Kiernik.

Wczoraj wieczorem zwolniono za kaucją prezesa NPR. p. Karola Popiela. Przywieźli go autem z Grójca przyjaciele polityczni. P. Popiel zamieszkał w swym dawnym mieszkaniu.

Stan zdrowia p. Popiela nie jest dobry. Daje mu się we znaki choroba serca i bardzo posiwiiał, jednak moralnie trzyma się dobrze. Przed opuszczeniem Brześcia wręczono dopiero p. Popielowi przesyłkę bielizny, do-

starzoną do więzienia brzeskiego przez przyjaciół według znanego pozwolenia i spisu p. Demanta. Jak się okazuje, również i innym więźniom brzeskim doręczono przy odjeździe „Głos Narodu” podaje streszczenie zeznań b. posła Baćmaga, złożonych na rozprawie sądowej w Radomiu. Cytujemy dosłownie:

Baćmaga, zeznając w charakterze świadka stwierdził na wstępie, że siedział w więzieniu brzeskiem, kolejno z tow. Barlickim, p. Dębskim, Kiernikiem i Korfantym. Obowiązywał ściśle regulamin więzienny. Zgodnie z regulaminem zmuszano ich do czyszczenia miejsc ustępowych.

Św. Baćmaga z powodu choroby został od czyszczenia ustępów zwolniony. B. poseł Korfanty skarżył się wobec św. adka na konsekwencje, jakie pociągnęło za sobą niedokładne oczyszczenie kubła z nieczystościami.

Całość szczegółów pobytu b. posłów w więzieniu brzeskiem ma być przedstawiona w interpelacji poselskiej na jednym z pierwszych posiedzeń sejmku.

Sejm, Senat i Sejm Śląski Otwarte zostają w dniu 9 grudnia

WARSZAWA, 4.12. P. Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj następujące dekrety:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuje Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dz. 9 grudnia 1930 r. Otwarcie nastąpi w sali Sejmu w dn. 9 grudnia 1930 r. o godz. 12-ej.

Na podstawie art. 37 i w związku z art. 36 ustęp 2 Konstytucji zwołuje Senat na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dz. 9 grudnia 1930 r. Otwarcie nastąpi w sali Senatu w dniu 9 grudnia 1930 r. o godz. 16-ej.

Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. Ust. R. P. Nr. 73 poz. 497) zwołuje Sejm Śląski do miasta Katowic na dz. 9 grudnia 1930 roku.

Warszawa, dn. 3 grudnia 1930 r.

Prezydent Rzplitej
(—) I. MOŚCICKI

Prezes Rady Ministrów
(—) J. PIŁSUDSKI

Protest przy pomocy strzału rewolwerowego

Rzekomy zamach na hiszpańskiego premiera

MADRYT, 4.12. Agencja Fabra podaje następujący opis incydentu, jaki się wydarzył wczoraj popołudniu w prezydium rady ministrów.

Na chwilę przed przybyciem premiera do pałacu prezydium rady ministrów, przy był tam były dziennikarz i redaktor dziennika „El Sol”, Llizo, który ustąpił ze stanowiska redaktora politycznego wspomnianego dziennika.

Llizo zajął miejsce przy drzwiach, prowadzących do pałacu w pobliżu windy. W

chwili wejścia premiera, Llizo wy dobył rewolwer i dał strzał w powietrze. Kula utknęła pod sufitem, przyczem oderwały się kawałki sztukaterji.

Premjer i towarzyszący mu brat jego, pełniący funkcję prywatnego sekretarza premiera, skierowali się w stronę Llizo.

Brat Berenguera wyrwał mu broń z ręki poczem premier, zwracając się z całkowitym spokojem w stronę napastnika, zapytał:

„Cóż znaczy ten strzał, skoro nie czuł pan do mnie?”

PRZEZ RADJO

Piątek 5 grudnia 1930 roku

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
15.50 Lekeja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.15 „O samobójstwie” prof. dr. Sergiusz Siengalewicz. Transm. z Wilna
17.45 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Orkiestry T. Górzyńskiego
19.10 Giełda rolnicza
19.25 Muzyka z płyt gramofonowych
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy
19.55 Muzyka z płyt gramofonowych
20.00 Pogadanka muzyczna. Objaśnienia koncertu.
20.15 Transmisja z Filharmonji Warsz. Ork. Filharm. pod dyr. G. Fitelberga i Georg Kulenkampf (skrzypce).
Po transmisji i komunikatach Skrzynka pocztowa techniczna — Kerownik Wyd. Propagandy P. R. p. W. Frenkiel

GIEŁDY.

Warszawa, 3-go grudnia

Waluty: Dol. St. Zjed. 8,89,

Dewizy. Holandia 359,02 Londyn 43,31
pół Nowy Jork 8,913 Nowy Jork (Kabel) 8,92
Paryż 35,05 i pół Praga 26,45 Szwajcaria
172,80 Włochy 46,75 Wiedeń 125,56

Obroty średnie. Mocniejsza dewiza
Holandij. Dolar gotówkowy w obrotach po
giełdowych 8,883/4 Ruol. złoty 4,67
Czystego złota 5,9244

Papiery procentowe. 3 proc. poz. budowlana 50,00; 4 proc. poz. inwestycyjna 99,00
5 proc. poz. konwersyjna 50,25 8 proc.
L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc.
Toblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.
4 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68)
7, proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.
1/2 proc. L. Z. ziemskie 53,25, 4, 1/2 proc.
L. Z. m. Warszawy 50,00; 8 proc. L. Z. m.
Warszawy 72,25 — 72,00 6 proc. oblig. poz.
konw. m. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em. 51,50

Akcje: Bank Polski 158,00 Bank Zach.
dni 70,00 Sole potasowe 92,00 Lilpop 23,4
Modrzejów 10,75 Ostrowiec 47,00 Starachow.
ce 16,00 Węgiel 49,00 Haberbusch 112,00

Z pożyczek państwowych słabsza 4 proc.
premijowa inwestycyjna i 5 proc. konwersyjna
mocniejsza 10 proc. kolejowa Listami zastaw.
wnemi obroty małe, tendencja utrzymania
Obligacjami m. st. Warszawy obroty małe
Dla akcji tendencja przeważnie słaba.

Llizo odpowiedział:

Chciałem energicznie zaprotestować, jednak bez przelewu krwi, przeciwko systemowi rządów, jaki pan reprezentuje.”

Agenci policyjni, pełniący służbę w gmachu prezydium, przybyli niezwłocznie na miejsce i zajęli się osobą Llizo, który został powieszony do urzędu bezpieczeństwa.

General Berenguer, rozmawiając o incydencie z dziennikarzem, oświadczył, że incydent ten jest bez znaczenia i że nie należy nadawać niemu tej sprawy.

To, co najważniejsze

Spółeczeństwo nasze jest naogół przekonane, że po ukończeniu wyborów weszliśmy nareszcie w okres wewnętrznego uspokojenia i twórczej, pozytywnej pracy w państwie. — Spółeczeństwo, nie patrząc już na wynik wyborów, oraz na skład nowego Sejmu, dużo sobie obiecuje od Izb ustawodawczych i współpracującego z nimi Rządu. Jest przecież szereg zagadnień w naszym życiu publicznym palących i zdawna czekających na załatwienie.

Czem przeto winien najpierw zająć się Rząd wspólnie z Sejmem? Jeżeli orjentować się według enuncjacji powyborczych naszych kompetentnych polityków, a więc w tej chwili według tego, co mówili i zapowiadali obecny premier marsz. Piłsudski i przyszły premier płk. Sławek — to zdaniem pierwszego najpilniejszą sprawą jest zmiana Konstytucji, a według drugiego pierwszym krokiem BB. na terenie Sejmu będzie wywalczenie zniesienia nietykalności poselskiej.

Każdy rozsądny obywatel przyznaje dzisiaj, że zmiana ustroju państwa jest u nas potrzebna, a nawet pilna. Zwłaszcza narodowców nikt nie może posądzać, jakoby byli przeciwni zmianie Konstytucji, bo nie dopiero do ostatnich wyborów szli z hasłami takimi, ale już do poprzednich, a w drugim Sejmie sami składali własne projekty konstytucyjne. Niezależnie atoli do tego, jakie kto zajmuje stanowisko względem samego zagadnienia na prawy ustroju, dzisiaj każdy obywatel przyznać musi, że są stokroć w tej chwili pilniejsze sprawy, którymi czynniki odpowiedzialne z momentem otwarcia Sejmu zająć się powinni, niż rzeczy, o których mówili obecni i przyszli premierzy. Mamy na myśli życie gospodarcze, które zamiera i którego stan grozi niebezpieczniejszymi powikłaniami niżli to, że forma ustroju państwowego dozna ulepszeń o kilka miesięcy później.

Nie warto rozwodzić się i uwypuklać, w jak niezmiernie ciężkim położeniu znajdują się dziś wszelakiego rodzaju warsztaty pracy, czy to na roli, czy w handlu, czy w przemyśle; obraz rzeczywistości dają codzienne listanie przetargów przymusowych, ogłaszane po gazetach. Zato trzeba podkreślić, że dzisiaj po półtorarocznym wysychaniu źródeł podatkowych u społeczeństwa, nadeszły również ciężkie czasy na skarb państwa. Dopóty podatki wpływały do kas państwowych w przewidywanej budżetowo sumie, sanacyjni mężowie od spraw gospodarczych głosili, że w kraju jest dobrze. Dopiero, gdy od kwietnia bieżącego roku dochody państwa zaczęły maleć, uznali naskawie, że gospodarstwo narodowe przeżywa kryzys.

Zapytajmy się teraz, co zrobił dotąd Rząd w walce z przesileniem gospodarczym? Ano, utrzymał równowagę w budżecie, co się chwali, oraz umiał zabezpieczyć złotego przed niebezpieczeństwem załamania się jego kursu co również z uznaniem podkreślić należy. — Natomiast do ożywienia życia gospodarczego, do ulżenia warsztatom pracy nie przyczynił się prawie niczem. Bo przecież nie doprowadził do zreformowania uciążliwego systemu podatkowego, nie obniżył budżetu celem złagodzenia śrubby podatkowej, ani też nie starał się przez obniżenie cen na wyroby przemysłowe wyrównać jakoś różnicę między ce-

nami produktów rolnych, a przemysłowych. — Ostatnie zaś z pewnych względów konieczne restrukcje kredytowe Banku Polskiego podziały znów hamując na handel i przemysł szczególnie.

We wszystkich krajach Europy rządy walcą z kryzysem gospodarczym bardzo energicznie. W Niemczech mamy popularne dziś hasło „Preisabbau” w przemyśle wprowadzone systematycznie w życie, we Włoszech Mus-

solini zdają w tym samym kierunku. U nas czeka się, może przecież kryzys sam minie... Tymczasem obecne przesilenie gospodarcze wcale nie jest takie znów przejściowe, potrwa ono czas dłuższy i dlatego trzeba doń dostosowywać cały aparat gospodarstwa narodowego i politykę gospodarczą państwa. I te zagadnienia winne być pierwszą troską Rządu i Sejmu po wyborach, a nie to, czy będziemy mieć posłów nietykalnych, czy „tykalnych”.

SEJM WĘGIERSKI PRZECIWI ŻYDOM

Odmówił uznania wojaków żydowskich za bohaterów

Sejm węgierski był terenem gwałtownych zajęć z powodu interpelacji, złożonej przez posła Pawła Sandora — w sprawie przyznania żydom, którzy brali udział w wojnie światowej, prawa wstępowania do „Związku bohaterów”. Sprawa wynikła z powodu odmowy przyjęcia do związku pewnego oficera który ożenił się z żydówką.

W odpowiedzi na interpelację premier hr. Bethlen oświadczył, że zarząd „Związku bohaterów” traktuje sprawę bohaterstwa jakto całokształt, a w szczególności bierze pod uwagę zachowanie się danego osobnika nie tylko na froncie wojennym, ale także w okresie przewrotu, a zwłaszcza rządów komunistycznych Beli Kuna.

„Związek” wie dowodnie, że pewne sfery żydowskie były szczególnie zaangażowane w akcji wywrotowej, a faktowi temu nikt nie może zaprzeczyć. Wśród przerywań na lewicy naciskiem podniósł następnie, że po usunięciu rządów komunistycznych na Wę-

gierzech w całym kraju ujawnia się nastrój antysemicki, gdyż „wszyscy” byli świadkami, że pewne sfery żydowskie silnie sympatyzują z komunizmem”.

Nie można się przeto dziwić, jeżeli „Zw. bohaterów” — powołany do życia w pierwszej linii nato, aby się przeciwstawić ewentualnemu nowemu przewrotowi — broni się przed przyjmowaniem na członków ludzi, pochodzących ze środowiska pod tym względem poszlakowanego.

Nie przyjęto również bardzo wielu chrześcijan. Kwestji tej nie rozpatruje się ani ze stanowiska klasowego, ani wyznaniowego, a zachodzi ponadto kwestja, o ile rząd jest uprawniony do naruszania autonomji „Związku”, zastrzeżonej ustawami.

Izba większością głosów przyjęła oświadczenie premiera do wiadomości — na co ze strony lewicy podniosła się burza okrzyków i protestów.

—O—

Jeszcze jedna „Miss Polonia”

Wybrana przez przyjezdnego Francuza

W Warszawie odbył się turniej na „miss Polonię” jaka ma wystąpić w Nicei w międzynarodowym filmie „Pieśń narodów”. W tym celu przybył z Francji niejaki p. Philipp, zwołane przez niego jury, złożone z pp. Łabędzia, L. Bruna i Jarossy'ego jednogłośnie przyznało tyt. „miss Poloni” p. Oli Obarskiej, która 5 grudnia wystąpi w filmie „Pieśń narodów”

w Nicei i weźmie udział w turnieju międzynarodowym w Paryżu, do którego przystąpią piękności wszystkich narodów.

Ola Obarska grała w polskim filmie „Krwawy Wschód”.

P. Obarska pochodzi z Wrześni (Wielkopolska).

Ogłoszenie przetargu.

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg na:

1. zwózkę węgla ze stacji Łódź-Fabryczna z bocznicą „Filcówka” i placem No 10 do Gazowni, oraz przewózkę węgla wewnątrz fabryki w ciągu r. 1931
2. przewózkę koksu wewnątrz fabryki, oraz wywózkę szlaki i innych odpadków w ciągu całego roku 1931.

Warunki techniczne są do obejrzenia w biurze Gazowni ul. Targowa Nr 12
Termin składania zapieczętowanych ofert do dnia 9 grudnia 1930 r. do godz. 12 w południe.

**Zarząd Gazowni Miejskiej
W Ł O D Z I.**

Nie zapomnimy nigdy! Nie przebaczymy nigdy!

P.P.S. BĘDZIE NIEPRZEJEDNANA W STOSUNKU DO SANACJI

W wewnętrznym życiu politycznym za szedł wczoraj moment, nie pozbawiony powaźniejszego znaczenia. Oto jak donosi „Przed świt” na wczorajszym posiedzeniu Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych pozostających pod wpływem B. B. S. powołano na prezesa Jędrzeja Moraczewskiego. Uchwała zapadła po kilkugodzinnej dyskusji 12-toma głosami przeciwko 4. Zawiadomiony o tej decyzji przez posła BBS. p. Pączka p. Moraczewski stanowisko prezesa przyjął.

Wejście p. Moraczewskiego na teren ruchu zawodowego, kierowanego przez B. B. S. oznacza niewątpliwie zaostrenie walki, jaka się rozgrywa między sanacją a obozem socjalistycznym.

Z drugiej strony zapowiedź zaostrenia walki znajdujemy w artykule „Byłego” na łamach „Robotnika”. Artykuł nosi tytuł „List do Florka” („Florek” — to pseudonim pos. Kazimierza Bagińskiego, więźnia brzeskiego byłego komendanta P. O. W. w Lublinie).

List zaczyna się słowami:

My już dziś wiemy, „Florke”, jak Ci tam było w tym Brześciu. Wiemy wszystko. Zanotowaliśmy to sobie dokładnie. I nie za pominiemy, „Florke”, nie zapominamy. Bądź spokojny. Raz jeszcze jeden oddałeś posługę sprawie. Bo — widzisz — Twój brzeski los — to tak, jakgdyby ktoś w pysk trzasnął każdego z nas z osobna, jakgdyby ktoś plunął nam w oczy i pasami pop zer mokre przesieradła walił nas po krzyżach. Każdego z osobna, „Florke”, każdego z osobna...

Tu dalej wylicza „Były” zasługi posła Bagińskiego w P. O. W., poczem pisze:

„Dzisiaj te wieści o Tobie krążą pocięchu z ust do ust. Dowiadują się prawdziwe stare „peowiaki”, jak to przeżył siedemdziesiąt kilka dni komendant tych „lotnych od

działów”, dwóch Was było — pamiętasz „Florke” jeden w Warszawie, dzisiejszy woje woda, drugi Ty w Lublinie. Czy ten pierwszy o Ciebie się upominał? nie wiem, Zato my o Tobie nie zapomnieli. Twardy byłeś człowiek „Florke”, twarde pozostaniesz. Różne my rzeczy z Tobą razem ślubowali. Teraz ślubuję nie z Tobą, ale Tobie, że my tę rękę, co Ciebie uderzyła, wykopujemy z pod ziemi odnajdziemy wszędzie, prędzej czy później, natychmiast czy za rok, — odnajdziemy. Nie popuści tego stara wiara „Florke”, nie popuści...

List do „Florke” kończy się słowami:

„Bywaj „Florke”!.. Klątnię Ci się nisko do samej, do samutkiej ziemi. Za Twoje wczoraj „peowiackie”. Za Twoje wczoraj brzeskie. Za Twoje dzisiaj grójeckie. I całuje

— imieniem starej wiary — to miejsce na Twojej twarzy, o którym wiesz, a które palić będzie, jak płomień, sumienia nasze i go dność Idei.

Bywaj „Florke”!

Nie zapomnimy już nigdy! Nie przebaczymy już nigdy!

Nie pojednamy się już nigdy!

I przyjdzie godzina, która za wszystko zapłaci.

„Nie pojednamy się już nigdy” — brzmi więc konkluzja artykułu w „Robotniku”.

WYJAZD ZAGRANICĘ

Jak podają pisma, rzekomo w dniach najbliższych wyjeżdża na urlop zagranicę b. komendant twierdzy brzeskiej pułk. Kostek-Biernacki. Miejsce, dokąd pułk. Biernacki ma wyjechać na urlop nie jest narazie znane.

SKAZANA PRZEZ LEKARZY NA ŚMIERĆ

Cudownie uzdrowiona w Lourdes

„Gazette de Grottes” w Lourdes i „Luzerner Vaterland” donoszą o nagłym uzdrowieniu w Lourdes młodej dziewczyny szwajcarskiej. Ponieważ, jak zwykle wiadomo, ogłaszane są tylko te uzdrowienia, które pod względem medycznym uznane zostały za bezsporne przez biuro lekarzy, więc wspomniane sprawozdanie jest bezwarunkowo autentyczne.

Sprawa dotyczy niejakiej Lidji Lischer, córki robotnika z Perlen (parafia Rootkanon Luzerna). „Dziennik Grotty”, opierając się na protokołach lekarzy i na zeznaniach naocznych świadków, opisuje stopniowy rozwój choroby od r. 1924 i straszliwe cierpienia biednej dziewczyny, przyczem wymienia w kolejnym porządku następujące choroby: operacja ślepej kiszki, gruźlica płuc, wrzód na żołądku, gruźlica stosu pacierzowego, odleżyny pleców, cierpienia kiszek i pęcherza, bezsenność, częste wydzielanie się ropy przez stałe zaropione dwa wrzody, febra, bóle serca, gruźlica otrzewnej, paraliż lewej ręki.

W r. 1929 trzeba było sztucznie odżywiać chorą; lekarze oczekiwali bliskiej śmierci dziewczęcia. W maju 1930 r. uczyniono za dość pragnieniu dziewczęcia i obandażowaną gipsem zawieziono Lidję do Lourdes. W drodze mimo zastrzyków morfiny ciało jej przesywały okropne bóle. Pierwsze zanurzenie w sadzawce nie przyniosło poprawy. W wigilję odjazdu 13 maja pielęgniarka i księża z pielgrzymki naradzali się, jak tę umierającą przewieźć jeszcze żywą do domu. Chora jeszcze raz chciała być zanurzona w świętej wodzie. Zaledwie wyjęto ją z wody, ciało jej przeszył niewypowiedziany ból. W chwilę potem poczuła się jednak zupełnie dobrze. Chciała natychmiast wstać i chodzić. W biurze sprawdzań lekarze po dwugodzinnym, zmudnym badaniu orzekli, że nastąpiło na-

głe, całkowite i nie dające się wytłumaczyć w sposób naturalny uzdrowienie i że zaszły nawet widzialne zmiany anatomiczne. Sprawozdanie proboszcza z Root z 20 października stwierdza, że uzdrowiona dziewczyna jest zupełnie zdrowa i że wykonuje wszelkie prace z zakresu gospodarstwa domowego.

Jeżeli to nagłe i całkowite uzdrowienie zachowa swą moc, to po rocznej obserwacji zostanie wciągnięta do księgi protokołów biura sprawdzań w Lourdes, jako „uzdrowienie nie nadające się wytłumaczyć po ludzku i przewyższające siły natury”. Ta księga, którą poświadczyło w Lourdes przeszło 9.000 lekarzy z całego świata i różnych wyznań, uwieczniła już przeszło 4.500 uleceń.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.



Dr. med.

E. Banaszkiewicz

PIOTRKOWSKA 84.

Telefon 118-3

przyjmuje od 4-ej do 7-ej

lekąrz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwa.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Tajemnica damskiego pantofelka

Afera żyjącego nieboszczyka

Kilka dni temu, na jednym z gościńców angielskich, w biały dzień znaleziono płonącego samochód. Ogień był tak silny, że o ratunku nie można było myśleć, a żadnego śladu nie było, kto i jak spowodował pożar.

Widziano tylko w okolicy jakiegoś człowieka, który przeskakiwał przez parkan i spotkanym ludziom oświadczył, iż na gościńcu zdarzyła się katastrofa.

Jak stwierdzono, samochód należał do bogatego kupca londyńskiego, nazwiskiem Rouse'a; po wypaleniu się ognia znaleziono we wnętrzu samochodu tak zwęglone zwłoki, że nie można było poznać, czy to była kobieta czy mężczyzna.

Ponieważ jednak natrafiono w niedopałkach na obcas damskiego pantofelka, przypotem stwierdzono, że pan Rouse wyjechał puszczano zrazu, że spaliła się kobieta, ale na prowincję jako komiwojażer pewnej fabryki damskiego obuwia. więc ustalono w protokole, że to on sam się spalił i żonę jego, pozostałą w Londynie, uznano za wdowę.

W całej sprawie jednakże były pewne wątpliwości. Mianowicie opis owego człowie-

ka, który uciekał z miejsca wypadku, dziwnie przypominał wygląd samego Rouse'a. Dalsze zaś poszukiwania doprowadziły do odkrycia Rouse'a zdrowego i całego w Londynie i do jego aresztowania.

Rouse dotychczas w śledztwie zachowuje milczenie, a policja nie wie co sądzić o całym wypadku, Czy może Rouse pożyczyl swe

go automobilu komuś, kto uległ przypadkowo katastrofie, czy kupiec zamordował kogoś i podpalił własny samochód w celu zatarcia zbrodni, czy wreszcie nie jest to oszustwo, podobne do odkrytego niedawno w Niemczech, t. j. czy Rouse nie spalił w automobilu jakiegoś wygrzebanego z cmentarza nieboszczyka, a sam chciał zniknąć bez śladu?

Zbrodnicza przesyłka

Zatrute cukierki, jako narzędzie zbrodni

W tych dniach w miejscowości Rostaka w Słowacji zmarł wśród objawów zatrucia właściciel jednego z tamtejszych hoteli, nie jaki Dawid Gitterman.

Otrzymał on krytycznego dnia wraz z południową pocztą jakieś pudełeczko, które mu do sypialnego pokoju przyniósł jeden z jego służących.

Gdy nie zjawił się on w godzinie obiadowej do stołu, służący udał się po niego do sy-

pialni i tam zastał go rzeżącego w agonii na łóżku.

Do pozbawionego przytomności Gittermana na został natychmiast zawezwany lekarz, który stwierdził jakieś śmiertelne zatrucie.

Gitterman posiadacz wielu hoteli w Słowacji, był znanym w kołach żydowskich filantropem i wykluczone jest wszelkie podejrzenie w kierunku popełnionego przezeń samobójstwa.

Policyjne śledztwo przeprowadzone w tej tajemnicz. sprawie wykryło przedewszystkiem w sypialni zmarłego owo nadesłane przez pocztę pudełko, w którym znajdowały się czekoladki. Stodczyce te poddane analizie wykazały zawartość arszeniku, a sekcja zwłok jako przyczynę śmierci ustaliła również zatrucie.

Dotychczas nie udało się nie tylko wyświecić zbrodniczego nadawcy tej przesyłki, ale i odcyfrować pocztowego stempla na owej paczce. Jedyną pewną rzeczą jest, że nie nadesłana ona została z zagranicy, lecz z Czechosłowacji.

Dla wyświecenia tej zagadkowej sprawy przyjechało z Pragi czeskiej do Rostaki kilku specjalnych urzędników kryminalnych.

„Trzeba być brutalem by zdobywać kobiety“

400 narzeczonych „nad-bigamisty“

Sąd Oaklandu (Kalifornia) skazał na 10 lat więzienia Normana Flooda, którego gazety amerykańskie nazywają „Nad-bigamistą“

Człowiek ten, bowiem, osiągnął rekord, poślubiwszy w ciągu 23 lat 29 kobiet.

— Ile poza temi „ślubnemi“ żonami miał pan narzeczonych? — spytał go sędzia.

— Musiało ich być około 400 — odparł zdobywca serc. — Zaczęłam moją uwodzicielską

karjerę w 17 roku życia. Wkrótce przekonałem się, że z kobietą trzeba jedynie postępować brutalnie, a łatwo się ją zdobywa, ponieważ żadna z kobiet którym się oświadczałem nie dała mi kosza, więc się ze wszystkimi że niłem a potem je porzucałem.

Kalifornijski Don Juan posiedzi 10 lat w więzieniu. Zapewne przez ten czas odejdzie mu ochota do dalszych ożenków.

EDGAR WALLACE

34

Głowa zdrajcy

Trzymając się znanej już sobie drogi, szedł popod krzakami, cały czas wypatrując z prawa i z lewa potwornego lokaja Penna. Gdy doszedł do końca żywopłotu, otworzyły się drzwi hallu i wyszły dwie osoby. Jedną z nich był Penne, na chwilę nie poznał go zdaleka, zanim nie usłyszał głosu. Drugą — pan Sampson Longvale.

— Myśle, że ona wyzdrowieje. Choć rany są szczególniejsze. Wygląda to, jakby była drażnięta jakimś ogromnym pazurem, — rzekł Longvale. — Mam nadzieję, że pomoc moja przydała się, sir Grzegorzu, choć, powtarzam panu, nie zajmuję się praktyką lekarską beżmała od pięćdziesięciu lat.

Więc stary Longvale jest lekarzem! Ta

nowina nie zdziwiła wszakże Michała. W do broduszej jego twarzy i w łagodnym obejściu stę było coś takiego, co mogło nawet mniejszemu analitykowi od Michała Brixana nasunąć myśl o wywiczeniu Longwala w tym zawodzie.

— Moje auto odwiezie pana, — usłyszał głos Penna.

— Nie, nie, dziękuję. Pójdę pieszo. Nie jest tak daleko. Dobranoc, sir Grzegorzu.

Baronet pożegnał go i wrócił do słabo oświetlonego hallu i Michał usłyszał brzęk łańcucha, zamykającego drzwi.

Nie było czasu do stracenia. Skoro tylko pan Longvale wsiadł w ciemność, Michał otworzył plecak i przyśrubował do swojej drabinki jeszcze trzy pręty. Od każdego z nich wystawała naprzód mała, lekka stalowa pod-

stawka. Był to typ drabinki, stosowanej przez strażaków i Michał w swoim zawodzie „kontrolera“ nieraz używał tego sposobu wchodzenia do zakazanych mu domów.

Uważał, że sięgnie już na tę odległość, gdy skoro podniósł swój aparat i zaczepił hakiem o gzyms przy oknie, drabinka zawisła nie dochodząc do ziemi zaledwie o kilka cali. Targnąwszy dla wypróbowania oparcia się haka, wspiął się na rękach w górę i po kilku minutach majstrował już przy oknie, które otwierało się z dołu do góry. Złatwił się prędko, gdyż zaczepka była prostej konstrukcji i po chwili już stał na stopniu ciemnych wąskich schodów.

Miał z sobą elektryczną lampkę i błysnął światelkiem w górę i w dół. Na dole dostrzegł niewielkie drzwi, prawdopodobnie wiodące do hallu; przypomniał sobie, że widział był

„BIAŁA BANDA”

Organizacja amerykańska zamiast Ku-Klux-Klanu

Z Ameryki donoszą, że odbywa się tam obecnie ożywiona agitacja za werbowaniem członków do nowej półtajnej organizacji, która ma nosić nazwę „Białej Bandy”. Utworzona została ona przez majora Williama Józefa Simonsa i ma na celu, ni mniej ni więcej tylko wybawienie Stanów Zjednoczonych od wszystkich trapiących je trudności i ocalenia ich od niechybnej zagłady.

Nasuwać się tu refleksje, skąd organizacje zbrodnicze rozszerzyły się tak bardzo właśnie w Ameryce?

Jest to niewątpliwie spadek po okresie „squaterów” i pierwszych osiedleńców w Północnej Ameryce, z czasów, kiedy w dzikich stosunkach konieczna była samopomoc w formie zrzeszenia się osadników pewnej grupy, o ile możliwości kryjące nazwiska swych członków przed wrogami i poddane absolutnej władzy szefom.

W takiej organizacji do ciągnięcia zysków, a od tego do działalności bandyckiej jest bardzo blisko a tę stopniową przemianę zauważyć można nawet na ideowych pół-

tajnych organizacjach amerykańskich, od których, roi się w Stanach Zjednoczonych.

Właśnie bowiem Ku-Klux-Klan, na którego gruzach powitać ma „Biała Banda”, którego „cesarskim czarownikiem” t. j. najwyższym naczelnikiem, był ten sam major William Józef Simons, przebył tę pachylą drogę rozwoju. Świadczy o tem historia tego upadku.

Mianowicie w roku 1924 mjr. Simons sprzedał kierownictwo organizacji pewnemu dentyście, Evansowi, za sumę, równą się półtora miliona złotych polskich, co dowodzi jakie interesy robił Ku-Klux-Klan, a zwłaszcza jego kierownictwo i że działalność tej organizacji musiała się mało różnić od działalności band przemytników i szantażystów.

Major Simons przyjął przy sprzedaży zobowiązanie, że nie założy konkurencyjnej organizacji. Ale uznał potem, że go oszukano, założył trzy półtajne stowarzyszenia, lecz dopiero teraz z „Białą Bandą” natrafił, jak się zdaje na żyłę złota.

Nowa organizacja różnić się będzie od Ku-Klux-Klanu tem, że nie będzie nosić białych kapturów zasłaniających całą twarz, ale będzie zorganizowana wojskowo.

Dalej, że nie będzie się ograniczała do samych „białych” protestantów, ale odwołuje się do wszystkich ludzi w Ameryce, protestantów, katolików i żydów zarówno.

Na licznych zgromadzeniach werbujących Simons wygłasza mowy z wielkiem powodzeniem, obiecując, że nowa organizacja uratuje Amerykę od zagłady, która jej inaczej grozi w ciągu lat 50.

Simons nie podaje nic bliższego o celach i pogromie stowarzyszenia. Znajduje jednak licznych zwolenników prawdopodobnie dla tego, że wymyślił bardzo mulowniczy ubiór dla członków „Białej Bandy”, mianowicie czerwone trzewiki, białe pończochy, niebieskie spodnie po kolana, biały kaftan i niebieski kapelusz, co wszystko razem ma reprezentować czerwono-biało-niebieską flagę amerykańską.

W centralnym zarządzie „Białej Bandy” znajduje się jeden duchowny, wielu sędziów i mnóstwo innych osób, zajmujących urzędowe stanowiska. Co jednakże nie zabezpiecza jak uczy doświadczenie, powstającej organizacji od przekształcenia się w nową bandę rozbójniczą.

Straszliwa zemsta kobiety

Autor sam musiał płacić za owacje

Czeski pisarz Hais - Tynecky z wielką treścią oczekiwał premjery swej komedji „Pan nauczyciel” w praskim teatrze „Akropolis”.

Przedstawienie udało się doskonale; młody autor był zadowolony, a zadowolenie jego przeszło w zachwyty, gdy po skończonym spektaklu wniesiono na scenę kilkanaście koszów z kwiatami, owocami i winem.

Nie koniec jednak był na tem niespodzianek owego wieczora.

Gdy młody autor opuścił teatr, przed gmachem czekało na niego sześć ukwieconych samochodów, z których każdy chciał go zawieźć do domu.

W mieszkaniu zastał młody autor olbrzy-

miej wielkości bombonierę, oraz całe góry najwyszukiwanych słodczy.

Wzruszony i upojony tylu darami anonimowych wielbicieli, młody autor zasnął.

Przebudzenie przyniosło mu jednak ostatnią, mniej miłą niespodziankę.

Oto od samego rana zaczęto mu przynosić rachunki za wszystko, co poprzedniego dnia otrzymał.

Nie wiedząc, jak sobie poradzić, młody autor zawiadomił policję. Ta szybko wpadła na trop afery.

Była to pewna dama, która w ten sposób chciała się zemścić na Tyneckim za pewne niedotrzymane zobowiązania

—:O:—

PSYCHOLOGICZNY SALON KOSMETYKI

„Chcesz być piękna, kontroluj swoje myśli”

Tego jeszcze nie było. Nawet w Paryżu, stolicy urody kobiecej.

Znają tam wszelkiego rodzaju masaże, operacje kosmetyczne, pudry, szminki, kremy, ale czegoś podobnego, jak Paryż Paryżem...

Oto otwarto tam salon piękności, które-

go twórca ma całkiem nowy system.

Twierdzi, że poto, aby twarz zachowała piękno, świeżość i młodość, a nawet poto, by odzyskała stracone już zalety, nie należy uwać kosmetyków.

Należy tylko odpowiednio kontrolować swoje myśli,

był w rogu hallu firankę, nie przywiązując swego czasu do tego faktu żadnego znaczenia. Zeszedłszy ze schodów, nacisnął klamkę i przekonał się, że drzwi były zamknięte. Poświeciwszy latarką, wy dostał skórzane pudełeczko z narzędziami i zaczął manipulować przy zamku. Klucz obrócił się. Upewniony, że drzwi się otworzą, odetchnął. Narazie jednak czekała go robota na górze, wszedł więc znowu na schody i przybył do wąskiego zakrętu, ale bez drzwi w ścianie.

Poszedł wyżej. Minał już drugi zakręt, potem trzeci, wreszcie czwarto doprowadził go, jak mniemał, do szczytu wieży i tu znalazł wejście do środka. Wyteżył słuch: ktoś chodził w pantoflach po pokoju. Ale oto drzwi zamknęły się z trzaskiem, zapanowała cisza, więc nacisnął klamkę, którą miał przed sobą i ostrożnie zajrzał do środka.

Ujrzał nieumeblowany pokój, w jednym jego rogu stało łóżko i odwrócona do Michała plecami, leżała na niem jakaś kobieta. Z jej czarnych włosów i wyciągniętej na kółdrę żółtawej ręce wynioskował, że nie jest Europejką.

Lecz oto odwróciła się i, spojrzawszy na jej twarz, rozpoznał w niej odrazu kobietę, której oblicze oglądał na filmie. Była młoda i, jak na kobietę żółtej rasy, ładna. Leżała z zamkniętymi oczyma, do uszu Michała doszedł lekki jej krzyk przez sen.

Detektyw znalazł się już w połowie pokoju, gdy ujrzał poruszenie się klamki od drzwi, prowadzących gdzieś do innego pokoju, uskoczył więc w tył i znalazł się znowu na schodach.

Był to Bhag w niebieskich swych spo-

dniach

W ogromnych łapach niósł tacę z posiłkiem. Wyciągniętą naprzód nogą, sięgnął stołu, przysunął go do łóżka i postawił na nim przyniesione jedzenie. Kobieta otworzyła oczy i, wydawszy lekki okrzyk obrzydzenia, zamknęła je znowu, poczem Bhag, przyzwyczajony, snadź do tych demonstracji, odrazu wyszedł z pokoju.

Michał odemknął znowu drzwi, niezauważony przez drzemającą kobietę, przeszedł przez pokój: wyjrzał przejściem, za którym mała zniknęła: w odległości jakichś sześciu stóp od niego Bhag siedział w kuczki i spostrzegł intruza.

(D. c. n.)

KRONIKA

K A L E N D A R Z Y K

Piątek 5 grudnia — Sabby i Nic.

T E A T R Y

Teatr Miejski: — Konto X

Teatr Kameralny: — Pan Lamberthier

Dobry Wieczór: — Dziś trzeba zobaczyć!

Teatr Popularny: Noc listopadowa.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Król żebraków

Luna: Bitwa nad Sommą.

Splendid: Neapol, śpiewające miasto

Capitol: Trójka

Corso: Zamaskowane twarze II. Szaleńcy

Odeon: Miłość na rozdrożu

Palace: W szponach djablicy II. Warjat na wolności.

Czary: Człowiek morza II. Zapomniane twarze.

Mimoza: Arka Noego

Przedwiośnie: Po zachodzie słońca

Dom Ludowy: W jarzmie grzechu

Resursa: Wiosna w Praterze

Apollo: Dziewczyna z piekła

Oświetlowy: Romans panny Opolskiej

Wiadomości bieżące**Odczyt Czerwonego Krzyża**

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 7 grudnia r. b. o godz. 12 min. 30 w południe w sali polskiej YMCA., Piotrkowska 89, p. dr. Sadokierski wygłosi odczyt nt. „Rozwój dziecka, a zęby mleczne”. Wejście bez płatne.

Kiermasz Czerwonego Krzyża

Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża wraz z Komisją Oddziałową Kół młodzieży niniejszem zaprasza najuprzejmiej wszystkich członków, oraz symoatyków P. C. K. na otwarcie dorocznego tradycyjnego Kiermaszu Młodzieży, które odbędzie się w sobotę dnia 6. grudnia r. b. o godz. 17.00 w sali Domu Ludowego ul. Przejazd 34. Poza to kiermasz będzie czynny w niedzielę i poniedziałek dn. 7 i 8 grudnia od godz. 10. rano do godz. 10.00 wieczorem.

Wieczór w gimn. Sienkiewicza

W sobotę dnia 6 grudnia r. b. o godz. 5 pp. w sali Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46) odbędzie się: „Wieczór, poświęconej setnej rocznicy Powstania Listopadowego”

Z Towarzystwa Krajoznawczego

W dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz. w lokalu stowarzyszenia Techników przy ul. Piotrkowskiej 102 pros. Aleksander Janowski wygłosi odczyt pt. „W słonecznej Prowancji, ilustrowany licznymi przezroczkami. Wstęp dla członków bezpłatny. Dla gości 1. złoty.

Nowi tłumacze sądowi

Dekretem prezesa sądu okręgowego w Łodzi mianowani zostali nowi tłumacze przy sągłi, a mianowicie: Mosiewiczówna Marja, tłumaczem z angielskiego, Józef Litwin tłumaczem z angielskiego, oraz Jakób Berkowicz tłumaczem języka hebrajskiego i zaręganu. (a)

„Dzień oszczędności”

Odbędzie się w niedzielę 7 b.m.

W niedzielę dn. 7 bm. Łódź obchodzić będzie narówni z innymi miastami polskimi „dzień oszczędności”. Odbędzie się cały szereg odczytów i pogadanek na temat oszczędności w szkołach, związkach i organiza-

cjach. Domy spółdzielcze, PKO i kooperatywy będą specjalnie udekorowane flagami spółdzielczymi i iluminowane będą wieczorem.

**Katastrofa kolejowa
na szlaku Koluszki - Piotrków**

22 wagony strzaskane

W dniu wczorajszym zbliżał się na stację Piotrków pociąg towarowy nr. 5990. Maszynista prowadzący pociąg ten, nie zauważył, iż zwrotnica wjazdowa jest źle nastawiona i wskutek otrzymania wolnego przejazdu, spieszył na stację.

W pewnej chwili nastąpiła katastrofa. Okazało się, iż pociąg ten najechał na stojący na tej samej linii pociąg również towarowy Nr. 1176, który stał w pobliżu stacji kolejowej w Piotrkowie, naładowany węglem, goto-

wy już do odjazdu z transportem do Łodzi. Zderzenie spowodowało zupełne zniszczenie 22 wagonów oraz ciężko ranny został maszynista pociągu Nr. 5990, Walenty Ratuszek.

W wyniku pierwotnego śledztwa aresztowani zostali: kierownik ruchu, dróżnik oraz maszynista pociągu przeciwnego którzy osadzeni zostali w więzieniu do czasu stwierdzenia, kto ponosi winę za spowodowanie tak ciężkiej katastrofy. (p)

**O wstrzymanie eksmisji
podczas zimowych miesięcy**

Jedno i dwu-izbowych mieszkań

Jak wiadomo rok rocznie, wskutek utrzymującego się kryzysu we wszystkich gałęziach przemysłu podczas trwania zimy różne instytucje występują do władz miarodajnych z prośbą wstrzymania wykonania eksmisji dla biednej ludności. Organizacje te wykazują, iż robotnicy oraz pracownicy intelektualni nie są w stanie podczas miesięcy zimowych wywiązać się z płacenia czynszu kornianego, wskutek konieczności obraca-

nia posiadanych pieniędzy na opał i okrycia zimowe.

W wyniku tych starań na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej sprawa ta znajduje się również i po przyjęciu uchwały, prezydium rady miejskiej zwróci się do władz sądowych, z prośbą wstrzymania podczas zimowych miesięcy eksmisji dla jedno i dwuizbowych.

Co robią koła młodzieży „Czerwonego Krzyża”

Obejrzyjele ich prace

Nie każdy może wie, że Okręg Łódzki Czerwonego Krzyża liczy 99 Kół Młodzieży, liczących ponad 7000 członków młodocianych a sam Oddział Łódzki liczy 43 Koła Młodzieży i około 4 tys. członków. W Ameryce młodzież w swoim rozwoju wyprzedziła już nawet starsze pokolenie, albowiem Amerykański Czerwony Krzyż liczy obecnie 4 miliony członków dorosłych i 7 milionów członków młodzieży. Jesteśmy przekonani że w bardzo krótkim czasie to zjawisko zajdzie i u nas. gdyż młodzież nasza przejawia bardzo dużo nietylko zainteresowania, lecz bardzo dużo zamiłowania w tej dziedzinie życia społecznego. Jesteśmy dumni z czynnej pracy naszej młodzieży czerwonokrzyżskiej, a kto jej nie zna niech spieszy w dniach 6, 7 i 8 grudnia br. na doroczny tradycyjny kiermasz młodzieży P.C.K. który odbędzie się w sali Domu Ludowego, Przejazd 34, a tam będzie miał moż-

ność przekonać się naocznie jaki jest wynik tej pracy. Każdy może oglądać już teraz dziesiątki afiszów artystycznie wykonanych przez młodocianych członków P.C.K. rozmieszczonych w pierwszorzędnym firmach miasta a zapraszających wszystkich mieszkańców Łodzi na swój doroczny przegląd pracy po zakupie gwiazdkowe. Pieniądze dają się potrzebne każdemu, to rzecz nie nowa, a więc są one potrzebne bardzo i Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi Młodzieży, gdyż w wielkiej trosce o byt swoich członków zagrożonych gruźlicą Czerwony Krzyż Młodzieży, jako instytucja społeczna stojąca na wysokości swego zadania, buduje sanatorium dla młodzieży zagrożonej gruźlicą w Kolonii P.C.K. Niutkowo (powiat Brzeziński, trzy kilometry od Rogowa), i dlatego tak uprzejmie zaprasza wszystkich i dorosłych i młodzież na swój doroczny kiermasz.

CZY NALEŻYSZ do L. O. P. P.?

Pocztą w niedzielę i poniedziałek

Jak nas informuje dyrekcja poczty łódzkiej, w niedzielę dn. 7 bm., jak zwykle poczta czynna będzie od godz. 9 do 11 przed połudn. w dziale sprzedaży znaczków i przyjmowania listów poleconych.

W poniedziałek również w godzinach od 9 do 11 czynne będą wszystkie wydziały poczty bez wyjątku, przyczem jeden raz doręczone zostaną adresem listy i wszelkiego rodzaju przesyłki.

Kronika policyjna**Tragiczna zabawa**

Na ul. Barkowej 18 odbywała się zabawa pomiędzy kilku młodymi chłopcami i w rezultacie jeden z nich Zygmunt Nadej lat 16 otrzymał cios dłutem w głowę, wskutek czego wypłynęło mu oko.

W bardzo groźnym stanie pogotowie odwiozło go do szpitala im. Poznańskich.

Trup w parku Poniatowskiego

W Parku Poniatowskiego spacerowicze znaleźli leżące zwłoki mężczyzny i wezwali policję. Okazało się że jest to 42 letni Zygmunt Dębowski (11 listopada 75) który zmarł na udar serca. Zwłoki odwieziono do prokuratorium miejskiego celem dokonania sekcji.

Pod tramwajem

Na ul. Konstantynowskiej przejechany został przez tramwaj przybyły do Łodzi z Pabjanic Jan Orłowski.

Pogotowie odwiozło poranionego do szpitala w stanie zadawalającym.

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI**

Dziś, piątek raz jeden w T. Miejskim rekordowy „Fotel 47” po cenach najniższych.

W sobotę o 4 popoł. po cenach od 50 gr. do 3.60 „Noc listopadowa” St. Wyspiańskiego dla szkół.

Malicka i Sawan w Teatrze Miejskim

Ulubieńcy publiczności: Marja Malicka i Zbyszko Sawan wystąpią w Teatrze Miejskim dwukrotnie: a to w poniedziałek o godz. 4 popoł. i 8.30 wiecz. w rozgłosnej sztuce „Trio”.

TEATR KAMERALNY

Dziś, piątek wiecz. i jutro, sobota o 5 popoł. po cenach najniższych interesujący „Pan Lamberthier”.

Jutro, sobota premiera 4 aktowej komedji Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”.

TEATR POPULARNY

Dziś, piątek wspaniała „Noc Listopadowa” i „Warszawianka” St. Wyspiańskiego. Wszystkie miejsca po 1 zł.

W sobotę o 4 popoł. i w niedzielę o 12 w popoł. przemiła, barwna bajka dla dzieci ze śpiewami i tańcami „Królewna Śnieżka i 7 kartów”.

W sobotę dnia 6 i w niedzielę dnia 7 p. m. Teatr Popularny w sali Geyera, wystawia arcykomyczną i melodyjną operetkę w 3 akt. p. t. „Miodowy miesiąc”

Roztoczenie opieki nad imigrantami z Niemiec**Kantor wymiany niemieckich banknotów, dom noclegowy, ochrona organów bezpieczeństwa**

W związku z zaznaczającym się obecnie napływem do kraju reemigrantów, którzy wracają z robót rolnych w Niemczech, naskutek zarządzeń władz administracyjnych zorganizowano specjalną ochronę dla imigrantów, celem uchronienia robotników przed oszustami, którzy żerują w okresie jesiennym każdego roku na pograniczu.

M. n. zorganizowano w Praszce dla robotników, wracających na teren woj. łódzkiego specjalny dom noclegowy dla reemigrantów a ponadto stworzony tam został kantor wymiany niemieckich pieniędzy, przywiezionych przez robotników.

Zarządzenia te są tembardziej na miejscu, iż z samego powiatu wieluńskiego wyjeżdża do Niemiec rocznie około 25 tys. robot-

ników, na roboty rolne, gdy z całego kraju wyjeżdża do Niemiec ogółem 70 tys. robotników, co dowodzi, jak wielki procent w liczbie wracających do kraju robotników rolnych zajmuje sam powiat wieluński.

Jak słychać — wracający już obecnie z Niemiec robotnicy skarżą się, iż zarobki w r. b. były w Niemczech gorsze, aniżeli innych lat, wobec czego i suma oszczędności, przywieziona do kraju, jest w rb. znacznie mniejsza aniżeli lat poprzednich.

Należy zaznaczyć, iż władze polskie w miejscowościach granicznych i pobliza granicy otrzymały specjalną instrukcję, mającą na celu ochronę mienia i interesów reemigrantów.

PRAWO I SĄD**SZCZUR POCZTOWY NA ŁAWIE OSKARZONYCH****Rok więzienia za wykradanie pieniędzy z listów**

Od pewnego czasu dyrekcja poczt i telegrafów w Łodzi alarmowana była przez różnych obywateli naszego miasta, że z listów poleconych, a nawet z listów zwykłych, giną pieniądze, przyczem niejednokrotnie były stwierdzone wypadki, iż list, zawierający pieniądze, o ile był polecony, dochodził do adre-

sata w stanie naruszonym.

Zarządzono dochodzenie, w wyniku którego ustalono, iż kradzieży dokonywał listonosz Poliszczak.

Wobec dowiedzionej winy oskarżonego sąd skazał go na rok więzienia.

SKRZYŃKA DO LISTÓW

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o pomieszczenie w „Rozwoju” tych paru słów. Już drugi rok mija od czasu jak poczekalnia tramwaji podmiejskich do Konstantynowa i Lutomska, została przeniesiona zmiasta na przedmieście „Zdrowie” i dotąd niema tam przyzwoitego schronienia, gdyż ciasnej, zgniłej, bez drzwi bez stołu, dziurawej budy, poczekalnią nazwać nie można, tembardziej, że jedną trzecią cięższe zabrał gazeciarz, który niechcąc zmarznąć, ustawił tam swoją własną drugą budę z dachem i drzwiami.

Trzeba widzieć i słyszeć, jak wśród deszczu, mrozu czy śniegu, pasażerowie drepczą i pomstują na właścicieli Kolei Dojazdowych.

A może właściciele Kolei Dojazdowych nie mają pieniędzy? to przy dobrej woli, możnaby urządzić znaczek czy kwiatek, albo bal kostjumowy, to i im samym „wyszłoby na zdrowie” i mieliby za co wystawić poczekalnię w „Zdrowiu”.

Z szacunkiem

Piotr Jankowski

ul. Abramowskiego nr. 9

Z wystawy obrazów**Wacława Dobrowolskiego**

Każda wystawa, urządzona przez utalentowanego artystę malarza Wacława Dobrowolskiego jest imprezą, na którą zawsze spieszymy z przyjemnością. Albowiem miła jest

skonstatować nie tylko sam fakt posiadania talentu przez danego artystę — lecz jeszcze większą satysfakcję daje nam możliwość stwierdzenia rozwoju tego talentu.

Wacław Dobrowolski w swojej twórczej ewolucji idzie ciągle naprzód. Okoliczności tej sprzyjają nie tylko wrodzone zdolności artysty, lecz również wielkie jego przygotowanie, oraz rzetelny stosunek do sztuki.

Dobrowolski nie zastania się jakiemiś nowymi kierunkami i eksperymentami, lecz porzuciwszy każdą zdawkową szarlatanerię, maluje prosto, szczerze i... doskonale.

Krytyka łódzka i zamiejscowa podkreślała już niejednokrotnie mistrzostwo Dobrowolskiego w rysunku. Lecz dbając o wyrazistość linii nie gardzi Dobrowolski i plamą — i jako kolorysta prezentuje się pierwszorzędnie.

Ostatnia jego wystawa daje nam szereg prac z pobytu artysty we Włoszech — a jako nowszy dorobek piękne pejzaże z polskiego Inowłodzia. Zamykają one w sobie wszystkie najlepsze walory artystyczne najpopularniejszego dziś w Łodzi malarza, którego świetne portrety, krajobrazy nizinne i górskie, motywy marynistyczne i architektura, świadcząc o bogatej skali zainteresowań autora, stanowią mogą najpiękniejszą ozdobę salonu

Miecz.

REKLAMA TO POTĘGA

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. I GEOMETRA PRZYSIĘGŁY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetniectwo

Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH.**



Dla stowaryszyszeń dogodne warunki

Dr. med.

CZESŁAW

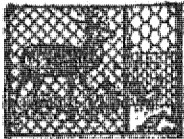
Rostkowski

HOMEOPATA

powrócił

przyjm. od 10—12 rano
przy Aptece Główna 5,
tel. 151-28

i od 3—7 wiecz. przy ul.
Anny 19, tel. 172-80



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Kraniny. Gazety miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG**

Łódź. Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97

TANIO! Futra TANIO

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

J. Opátowski

Kilińskiego 124, tel. 154-95
Dojazd tramw. 4, 10, 16, 17

KOKS

Górnośląski

najwyższej jakości z reprezentowanych Zakładów Koksowych „**GOTTHARDA**” poleca na potrzeby centralnego ogrzewania i dla kuźni wagon. oraz ze składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski

Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70,

Tel. 101-73

CHORZY uzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami

ZIOŁA lecznicze Dra. St. BREYERA

sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
- 2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atryzjam)
- 3. Żołądkowo-kiszkowe
- 4. Dla nerwowych
- 5. Skuteczne w padaczkę
- 6. " w blednicę
- 7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
- 8. " w organów kobiecych (upławy)
- 9. Przewodzące
- 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
- 11. W suchych kaszlach i kokluszku
- 12. W chorobach serca
- 13. W chorobie cukrowej
- 14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
- 15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A W chorobach wątroby
- 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:

„**POLHERBA**” Sp. z ogr. odp. **Kraków — Podgórze**

Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada

B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6, Tel. 176-00

Ządać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

SNIEGOWY
KALOSZ
WYK.

RYGAWAR
WARSZATA

RYGAWAR

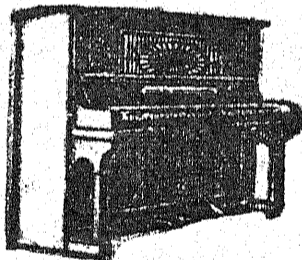
SKŁAD FORTEPIANOW I PIANIN

KAROL KOISCHWITZ

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 67. Tel. 154-78

poleca

PIANINA



w wielkim wyborze firmy

B. Sommerfeld, Bydgoszcz

Największa w Polsce Fabryka pianin

Dostawca Państw. Konserwatorium Muzycznego
w Katowicach



Jedno z dalszych uznań:

Uważam sobie za miły obowiązek wyrazić uznanie za dostarczenie mi pierwszorządne pianino marki B. Sommerfeld. Pianino o odznacza się pięknym, głębokim, bardzo śpiewnym tonem i przyjemną grą. Stwierdziłem z prawdziwym zadowoleniem, że pianino marki „Sommerfeld” dorównują pod względem dźwięku jak i nadzwyczajnego mechanizmu najlepszym zagranicznym fabrykatom, wobec czego mogę takowe reflektantom gorąco polecić.

Dyr. J. Zwierzchowski

50000000



**PAR
NOŻONICH
W EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI**



РЕЗИНОТРУСТ



2-u lampowy odbiornik
na sieć elektr.

M-ki „Owin” Typ E. G. W.
do odbioru stacji lokalnej na głośnik, oraz szeregu zagranicznych pracujący bez jakiegokolwiek anteny
cena wraz z lampami „Telefunken” **zł. 365**

Przedstawicielstwo na Polskę
ALFA-RADJO ŁÓDŹ,
ul. NAWROT Nr. 1, tel. 183-60
Komplety detektorowe od zł. 23.—

Wszelkie
zioła lecznicze
świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY
Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Szkl okienne, ornamentowe
szklenie budowli po cenach niżej konkurencyjnych

J OLEJNICZAK
GŁÓWNA Nr. 14 tel. 130-04

UWAGA: Szkl inspektowe w wielkim wyborze

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski Braci **GABAŁOW** Słowicza 40 i Skład **NAWROT 8** polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

A Sypialnie, garderoby, łóżka, sprzedaje zakład stolarski **Kaczorowski** Zgierska 130, Jasna 6 1504—2

NA WYPŁATY! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe. Eleganckie płaszcze damskie z futrzanymi kołnierzami, palta, ubrania męskie, swetry, pulowery, boty, chustki, biały towar i moc innych artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki tylko u **Leona Rubaszki** Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu

Różne

PRZYBLAKAŁ się pies wilczej rasy **Wiadomość** Nowe Chojny ul. Bratnia 8 **Aleksander Móraviak** 1520—1

Dr. med.
Reicher
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93
Lecz. diatermią. Elektroterapię od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.
Dla niezdolnych ceny lecznic.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popoł.

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz,”** **Władysław SUWAŁSKI** Wytw. Nici „Marynarz” Wólczńska 109

BANK Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881. —; Ewangelicka 16 15
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.
ZŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

INSTRUMENTY Muzyczne
najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycz.
FELIKSA BONIEWICZA Łódź, ul. Targowa Nr. 38
dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo.

SKLEP KAZIMIERZ Zielonko
Al. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

...SZEWCY...
Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
W Spółce Szewców
RIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-88
(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

WOZKI dziecięce
ŁÓŻKA metalowe
MATERACE wyscielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łóżek
WYŻYMACZKI amerykańskie
UMYWALKI,
KRZESEŁKA dziecięce
Na dogodnych warunkach w fabrycznym zakładzie **„DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

UWAGA! UWAGA!
Państwowi urzędnicy - czki
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!
Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, koldry, ałodniki, dywany, torby, parasole, białe towary i galanterijne swetry, śniegowe kalosze poleca firma **KREDYT** Nawrot 15 1 p



DRUCIANE OGRODZENIA
Plecioni, Tkaniny, Gazy miedzi, do filtrów „Rabita” do robót betonowych wyrabia i poleca **MATEUSZ MIKOŁAJCZYK** Łódź, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

Na wypłatę
Palta dam. mę. i dziecięce
SWETRY
OBUWIE
BOTY I KALOSZE
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

Skład futer
i **ZAKŁAD KUŚNIERSKI**
J. SZWARCMA
NARUTOWICZA 42
(sklep frontowy) telef. 166-01
poleca gotowe futra damskie, męskie, oraz skóry pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach **wyjątkowo niskich** i na dogodnych warunkach. Obejrzanie nie obowiązuje do kupna. P.P. urzędnikom państw. udziela rabat.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admn. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęcie ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u r. Zatorskiego ul. Zamkowa.